

**AKTUALIZACJA (12. 02. 2011 R -
nieco ucieszony! przedwczesno-wieczorny
brzask nowohucki)**

Niestety, nieco przedwcześnie ucieszył się
brzask! O jasne smoki!

Więc tak: klub NOT-u pięknie
zlokalizowany! Natomiast orkiestra się
okazała z Kasyna, co jest zresztą napisane
jak byk! A Kasyno było w budynku „S”
administracyjnym Kombinatu czyli obok
bramy głównej Kombinatu.

I tak to „wybitny” znawca Nowej Huty uczy
się historii Nowej Huty!

Ale i tak się pytam, ktoś wie, kto to gra?

Była tam (znaczy w Kasynie) nawet orkiestra, tylko kto gra?

161 Głos Nowej Huty, 1968, nr 1 str. 8



A Klub NOT-u powstał w 1956 roku i istnieje do dzisiaj.

Nowohuccy inżynierowie otrzymali własny klub

W ubiegłą sobotę otwarto w Nowej
Hucie na osiedlu C-31 klub NOT-u.
Klub otrzymał przyjemnie urządzone po-
koje zebrań i odczytów, sale do gry w
bridża i w szachy, czytelnię i bufet.

Działalność klubu będzie bardzo uroz-
maicona. Przewidziane są odczyty nau-
kowe i o charakterze zawodowym, se-
anse filmowe oraz liczne rozrywki. Klub
prowadzić będzie porady fachowe dla
racjonalizatorów. (bos)



Echo Krakowa 1956, nr 38, 11 II, str. 3



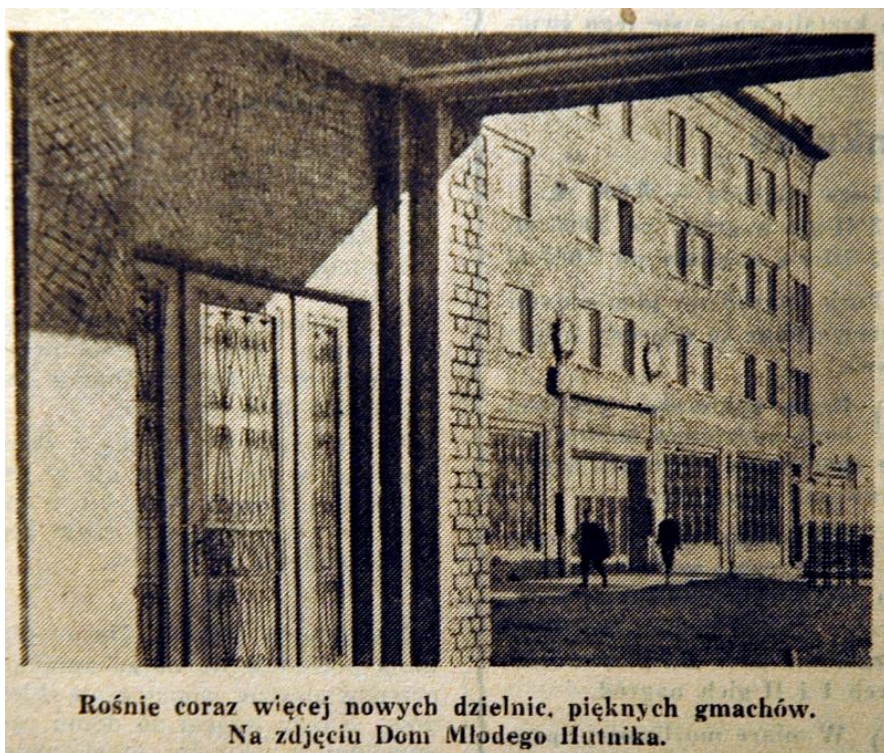
Wieczorem w Klubie NOT — kobietom przygrywał zespół gitarowy ZRH.

Zespół z 1969 - kto to?

I jeszcze kwestia Dom Młodego Hutnika - Dom Młodego Robotnika!!!

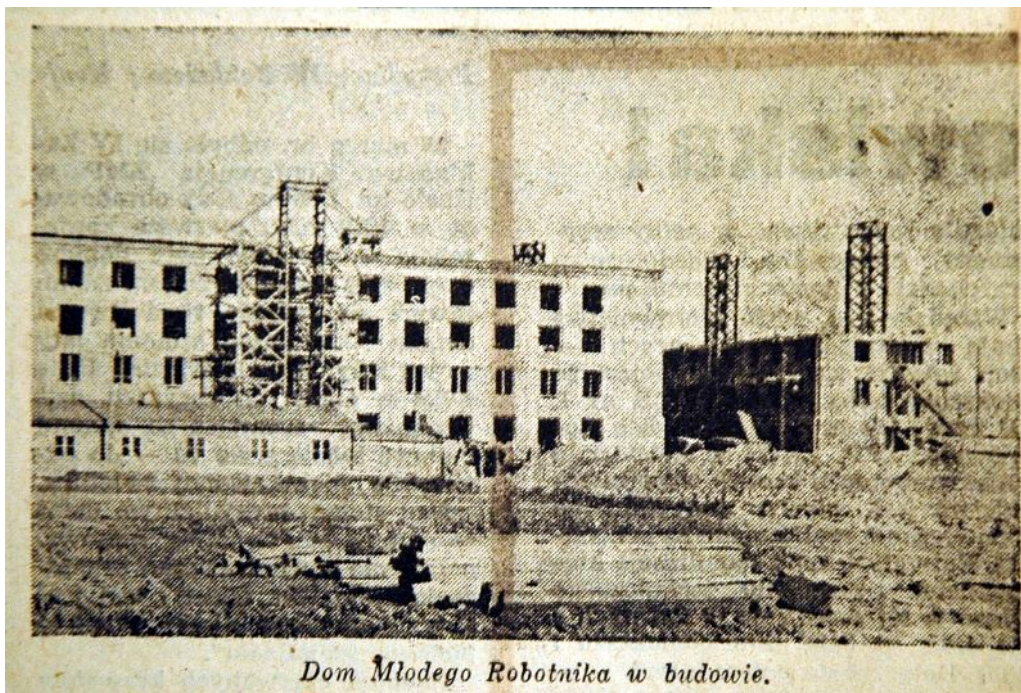
Stwierdzam, że sami nowohucianie to mylili - nawet w folderze na 15-lecie ZDK, w

końcu napisanym przez pracowników Domu Kultury - DMR na Stalowym jest nazwany Domem Młodego Hutnika. Więc brzaski ustalają: u nas Dom Młodego Hutnika jest na Górali 5, a Dom Młodego Robotnika na Stalowym i koniec!!!



Rośnie coraz więcej nowych dzielnic, pięknych gmachów.
Na zdjęciu Dom Młodego Hutnika.

99 Budujemy socjalizm, 1953, nr 143, str. 1



Dom Młodego Robotnika w budowie.

Budujemy socjalizm,
1954, nr 48, str. 2

SEJMIK KULTURALNY

Ostatnio, w kawiarni Domu Kultury HiL odbyła się przyjemna uroczystość, na której dokonano podsumowania Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych oraz wręczono nagrody i dyplomy zwycięzcom V Olimpiady Kulturalnej HiL. W spotkaniu tym wzięli udział m. in. sekretarz KF PZPR Leopold Kowar, przewodniczący Rady Kombinatu Jan Stefanik, przewodniczący Rady Robotniczej — Ireneusz Szparniak i wiceprzewodniczący ZF ZMS — Kazimierz Nowak.

Oceny Festiwalu Kulturalnego dokonała zastępca kierownika ZDK HiL Maria Nitowa. Celem festiwalu, ogłoszonego przez CRZZ w styczniu 1966 r. i trwającego do VI Kongresu Związków Zawodowych było uaktywnienie działalności związkowej wśród mas pracujących w zakresie oświaty i kultury, uaktywnienie działalności placówek ko. podsumowanie dorobku amatorskich zespołów artystycznych.

Festiwal Kulturalny podzielić można na kilka „dyscyplin”. W ramach konkursu współzawodnictwa placówek o najlepszy program i najszerszy zasięg działania, na etapie wojewódzkim, ZDK HiL zakwalifikowano do przeglądu centralnego, jako najlepszą placówkę w województwie.

Duży sukces ZDK HiL osiągnął również w konkursie pn. „Bliżej książki współczesnej”. Zgłoszono ponad 5.200 kuponów, uzyskując I miejsce w skali województwa, II — w pionie zw. hutników i III w skali krajowej.

Do przeglądu amatorskiego tuchu artystycznego Dom Kultury zgłosił 23 zespoły. Szereg z nich uzyskało bardzo dobre lokaty w przeglądzie wojewódzkim, kwalifikując się tym samym do udziału na szczeblu

centralnym. Należy tu wymienić: Młodzieżową Estradę Poetycką (I miejsce w przeglądzie woj. teatrów poezji i pantomimy), zespół pieśni i tańca (II miejsce w przeglądzie zespołów tanecznych) oraz zespół gitarowy „Ryszardy” (III miejsce wśród zespołów muzycznych i big-beatowych). Do przeglądów centralnych zakwalifikowały się także prace amatorskiego klubu fotograficznego oraz ogniska plastycznego.

Na temat V Olimpiady Kulturalnej HiL, rezultatów, jakie przyniosła w dziedzinie kulturalno-oświatowej, roli wychowawczej itp. mówił przewod. Rady Zakładowej HiL J. Stefanik. Następnie zwycięskim wydziałom, które nie otrzymały dyplomów i nagród na imprezie finałowej Olimpiady w Hall Widowskowo-Sportowej HiL, wręczono dyplomy uznania. Należą tu: Walcownia Gorąca, Walcownia Drobna, Wielkie Piece, HPR, Transport Kolejowy, DT oraz P— 55.

Dyplomy i nagrody za zwycięstwo w konkursach indywidualnych otrzymało szereg pracowników HiL. Otrzymały je również najlepsze zespoły artystyczne, jakie zorganizowano w czasie Olimpiady.

Na imprezie przyznano również nagrody książkowe dla działaczy kulturalno-oświatowych i aktyw społeczny za pomoc w przeprowadzeniu tej tak pożytecznej i masowej imprezy. Otrzymały je m. in. z P-62: K. Bzibziak, C. Pionka, U. Franta i B. Ochab, z TM: M. Mikułski, z ZK-T. Szumlański, Z. Gaczkowski i I. Warkowski, z TE — J. Skrzyszewski, z DN — K. Brzezińska, W. Sadowski, z P-30 — K. Walos i E. Buksa, z P-64 — P. Nadolny, z W-41 — T. Papka.

W części artystycznej wystąpiły zwycięskie zespoły i soliści, z konkursu pn. „Szukamy nowych talentów”.

Głos Nowej Huty,
1967, nr 24, str. 6

Sejmik dotyczył
oceny udziału
zespołów ZDK w
ogólnopolskim
Festiwalu
Kulturalnym
Związków
Zawodowych i V
Olimpiady
Kulturalnej HiL.

Amatorski ruch
artystyczny -
było coś takiego
bardzo żywe w
Nowej Hucie!
Mam nadzieję,
że NSM
„Jazz&Beat&Rock
” znajdzie
przyjaciół i
sponsorów,
którzy pomogą

mu powrócić do tradycji - byłoby pięknie np. „Przeгляд amatorskich zespołów artystycznych, Nowa Huta 2012”!!!



Sklep muzyczny w Nowej Hucie w os. Centrum B cieszy się jak najlepszą marką. Wprawdzie nieraz brakuje tu niektórych typów instrumentów, strun, klawiatur czy atrakcyjnych płyt, ale to już nie wina miłego, zawsze uśmiechniętego i życzliwego dla klientów personelu. Czy zresztą może on być inny, jeżeli składa się z samych kobiet? Sklepem kieruje p. Jadwiga OSYS, sprzedają instrumentów muzycznych zajmuje się fachowo p. Brygida ROSIEWICZ, a płyty gramofonowe przegrywa (i sprzedaje!) — bardzo zresztą muzykalna — p. Mirosława DZIEKAN. Ją właśnie uwiecznił na zdjęciu nasz fotoreporter: Stanisław GAWLIŃSKI.

Ciekawi mnie jedno - bardzo pręźnie działający AMATROSKI KLUB FOTOGRAFICZNY! Ciagle o tym czytam - a jak szukam fotografii (choćaby do przygotowywanej przez MHMK Oddział „Dzieje Nowej Huty” o historii muzyki w NH) - to nie ma fotografii, albo jak na lekarstwo!!! Gdzie ci artyści? Gdzie te fotografie? Proszę się odezwać!!!

Gdyby nie oni, fotografowie, nie wiedzielibyśmy o sklepie muzycznym na Centrum B i bardzo muzykalnej sprzedawczyni pani Mirosławie Dziekan.

Sorry, to już wtedy przegrywało się płyty? O co biega? Piractwo jakieś czy co?

Głos Nowej Huty 1967, nr 16 s.6

Technikum Elektryczne w Nowej Hucie - tam też rodziły się talenty muzyczne - ot, choćby pan Ryszard Wilk

Nowy gabinet matematyczny — dziełem nauczycieli — racjonalizatorów

Mijając gwarne korytarze wstępujemy jeszcze do gabinetu elektronicznego. Jest równie piękny, jak rok temu, gdy oddawano błyszczący świeżymi kolorami do użytku młodzieży. Taki sam zresztą jest wygląd wszystkich innych gabinetów odwiedzanych często przez gości ze stolicy, ze Śląska, przez najwyższe władze szkolnictwa zawodowego. Najlepiej wyposażone w kraju Technikum Elektryczne budzi podziw, stanowi wzór pod wieloma względami. Ik.

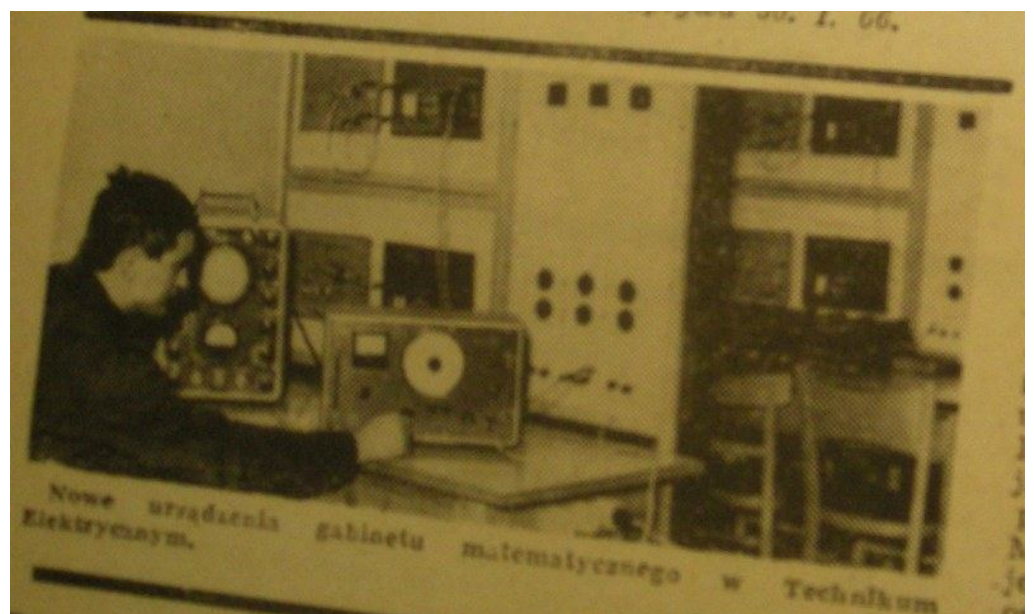
Głos Nowej Huty 1966, nr 3, str. 6

Romantycznie, prosto z Żeromskiego, rozpoczął dziennikarz artykuł o nowym gabinecie matematycznym w tej szkole: „Nie tylko szklane domy, także pracownie szkolne z marzeń o nowoczesnej szkole stały się udziałem młodzieży nowohuckiej.” Dyrektorem był pan Michał Osiecki, projekt sali przygotowali nauczyciele Bronisław Nowak i Stanisław Stanaszak (panie Ryszardzie - to ten nauczyciel, który przygotował widowisko beatowe „Na krakowskim Rynku”) Sala oddana

oczywiście z okazji Tym razem na cześć 21 rocznicy wyzwolenia Krakowa.
Poprzednia rocznica to podobno pracownia elektroniczna - czyli w styczniu ...
zawsze nowoczesność☺



Może któryś z uczniów się
rozpozna? To styczeń 1966 roku.



Wiosna idzie, no to pac! Też tak bywało w Nowej Hucie i bywa! Pewne sprawy na świecie są niezmiennie!



Głos Nowej Huty 1966,
nr 39, str. 71

Oto „przyjemny” widok raczenia się piwoszy przed sklepem spożywczym w osiedlu Hutniczym, tuż obok przystanku tramwajowego przy ul. Lenina. Cóż z tego, że obowiązuje zakaz picia piwa w sklepie, kiedy jego amatorzy wychodzą na ulicę, tworząc wątpliwą „dekorację”, przeszkadzając przechodniom a nie rzadko racząc ich, w tym również dzieci — niewybrednymi epitetami i okropnym słownikiem. A przecież jest wyjście! Czy nie można jednej z restauracji o nienajlepszej wśród klientów opinii („Halinka”, „Zachęta”, „Teatralna”) zamienić w estetycznie urządzonej piwiarni i zlikwidować sprzedaż piwa w sklepach spożywczych? Uwagę tę kierujemy pod adresem obydwu dyrekcji — MHD art. spożywczymi i MHD art. spożywczymi i MHD art. spożywczymi

Fot. J. Podgórski

Zebra 1957, nr 8, str. 13

Zdrowia życząc pozdrawiam,
Krystyna Downar

N O W O O T W A R T A
PIERWSZA W ŚRÓDMIEŚCIU
PRYWATNA RESTAURACJA

»Bar Polski«

POLECA P. T. KLIENTELI SWĄ KUCHNIĘ
Z KTÓREJ BYŁBY ZADOWOLONY NAWET

JAN BRZECHWA

SPECJALNOŚĆ: SZYBKA OBSŁUGA

PAMIĘTAJCIE

»BAR POLSKI« UL. MIKOŁAJSKA 4